

TEATR NA WOKANDZIE

■ **Marszałek anulował wyniki konkursu na dyrektora Teatru Dramatycznego i ogłosił nowy.** Uchwałę unieważnił wojewoda, a jego decyzję z kolei zaskarżył marszałek. Sprawa wylądowała w sądzie

MONIKA ŻMIJEWSKA

Wczoraj skargą zajmował się Wojewódzki Sąd Administracyjny. Wysłuchał pełnomocników obu stron, sprawę odroczył o tydzień.

Mecenas Wojciech Zadykowicz, reprezentujący Zarząd Województwa Podlaskiego podtrzymał stanowisko swoich mocodawców. I wniósł o uchylenie rozstrzygnięcia nadzorczego wojewody.

- Postępowanie konkursowe nie było dość przejrzyste i klarowne, nie zapewniało równego traktowania wszystkich kandydatów i jako takie powinno być powtórzone - mówił w sądzie. Pełnomocnicy wojewody chcą oddalenia skargi.

Przepychanki związane z wyborem nowego dyrektora Teatru Dramatycznego trwają od wiosny. W marcu Zarząd Województwa Podlaskiego ogłosił nowy konkurs na to stanowisko (z końcem sierpnia wygaszał kontrakt ostatniej szefowej teatru Agnieszki Korytkowskiej-Mazur). Zgłosiło się 16 kandydatów, pięciu odpadło jeszcze na etapie formalnym (od czego niektórzy się odwoływali). Ostatecznie rekomendację komisji konkursowej otrzymał aktor teatru Piotr Półtorak (i jednocześnie przewodniczący rady miejskiej w Wasilkowie, sympatyzujący z PiS).

W tym czasie do władz województwa zaczęły napływać pierwsze skargi od innych uczestników konkursu. Po kilku tygodniach przeciągania okazało się, że Półtorak nominacji nie dostał, zarząd zaś zdecydował się ogłosić nowy konkurs. I jednocześnie pozostawić bez rozstrzygnięcia poprzedni, wokół którego narosło wiele kontrowersji. Szyki pomieszał zarządowi wojewoda Bohdan Paszkowski - stwierdził nieważność uchwały zarządu w tej sprawie i stwierdził, że jej podjęcie „w sposób istotny narusza obowiązujący porządek prawny oraz nosi znamiona obejścia prawa”. Nabór ofert został więc wstrzymany.

Prawnicy wojewody uznali, że nie ma powodu, by kwestionować wyniki przeprowadzonego konkursu.

Wczoraj w sądzie pełnomocnik wojewody Mariusz Andrzejczyk podkreślił, że to komisja konkursowa określa kryteria, jakimi się kieruje w trak-

cie postępowania. - Zaś naturalną konsekwencją wyłonienia kandydata na dyrektora jest prawo do bycia dyrektorem takiej jednostki - mówił.

Prawnicy wojewody swoją opinię argumentowali też tym, że wskazane w uzasadnieniu uchwały [zarządu - red.] przyczyny, takie jak brak możliwości wezwania do usunięcia braków formalnych ofert (co skutkowało niedopuszczeniem do dalszego etapu postępowania kilku oferentów) oraz fakt, iż ustalone i wiążące zasady oceny kandydatów nie zawierały oceny spełniania wymagań fakultatywnych podanych w ogłoszeniu o konkursie - nie stanowią w ocenie organu nadzoru istotnego naruszenia procedury konkursowej. Zdaniem prawników wojewody z dokumentów z postępowania konkursowego nie wynika, że zaistniały okoliczności, które świadczyły o braku bezstronności członków komisji.

PRAWNIK MARSZAŁKA:

Postępowanie konkursowe nie było dość przejrzyste

A taki był m.in. jeden z argumentów zarządu województwa podlaskiego, decydujących o anulowaniu konkursu. Chodziło o wątpliwości dotyczące powiązań rekomendowanego przez komisję Piotra Półtoraka ze związkiem zawodowym „Solidarność” w teatrze, którego członkowie zasiadali w komisji konkursowej [do związku należy także Piotr Półtorak - red.].

Zarząd Województwa Podlaskiego wśród argumentów, by podjąć taką a nie inną uchwałę, podawał też m.in.: • brak przejrzystości postępowania konkursowego, w którym kandydaci nie mieli możliwości uzupełnienia ofert, • niezwrócenie oceniających uwagi na wymagania nieobowiązkowe, jak m.in. doświadczenie na stanowisku kierowniczym.

Wczoraj na rozprawie pełnomocnik Zarządu Województwa Podlaskiego argumentował: - Postępowanie konkursowe nie było dość przejrzyste i klarowne, nie zapewniało równego traktowania wszystkich kandydatów i jako takie powinno być po-

wtórzony - mówił mec. Zadykowicz, podkreślając, że są podstawy do wzruszenia wyników postępowania konkursowego. Wspomniał o tym, że komisja konkursowa zignorowała wymagania fakultatywne; że kandydaci powinni mieć możliwość uzupełnienia dokumentów; i że nie zachowano podstawowych ram bezstronności, jako że w komisji zasiadali członkowie związku zawodowego w teatrze, do którego należy także rekomendowany kandydat na szefa teatru.

Sędzia Elżbieta Trykoszko, zasiadająca w składzie sędziowskim WSA, pytała, kto miałby - zgodnie z prawem - zastąpić członków komisji konkursowej, którzy są jednocześnie członkami organizacji związkowej, gdyby miało dojść do ich wyłączenia. Mecenas Zadykowicz odpowiadał: - Nie muszą być to członkowie organizacji związkowej, mogą to być jej przedstawiciele, a więc np. osoby zaufane z zewnątrz.

Pełnomocnik zwracał uwagę na fakt, że obowiązujące obecnie przepisy dotyczące konkursów na dyrektorów instytucji kultury są przestarzałe, nie podążają z duchem czasu, zaś argumenty prawników wojewody wynikają z bardzo sztywnego pojmowania przepisu prawnego. - Organ, który ogłasza konkurs [czyli w tym przypadku Zarząd Województwa Podlaskiego - red.] ma obowiązek weryfikować jego wyniki. Nie powinno być tak, że jest ich tylko biernym odbiorcą, musi mieć możliwość weryfikacji, by potem nie znosić wadliwości wyboru.

Sędzia Danuta Trynieszewska-Bytys stwierdziła, że sprawa ma charakter skomplikowany i publikację orzeczenia zapowiedziała za tydzień, 26 października.

Na środowej rozprawie w sądzie okazało się, że uchwałę zarządu o unieważnieniu wyniku i ogłoszenia nowego konkursu zaskarżył Piotr Półtorak.

Obecnie, ze względu na rozstrzygnięcie nadzorcze wojewody, nowy konkurs i nabór ofert jest wstrzymany. P.o. dyrektora teatru jest jego wicedyrektorka Małgorzata Dąbrowicz. ●